Winszowania

Golec uOrkiestra

Dziś łopłatkiem się łomiemy
Radość błyscy w nasym łoku
Kto wie Drodzy cy będziemy
Znów się łomać w przysłym roku
Dziś się Dziecię narodziło
Hymny grajom Mu janieli
Coby łodtąd dobrze było
Niechze kozdy się weseli
Bóg jes dobry żyć pozwoli
Nie zabiere z tej gromadki
Za rok wtóry z Jego woli
Znów będziemy łomać się łopłatkiem
Łod starodawnych łojców łobycajów
Łomioncych się łopłatkiem
Braterskij miłości
Dziś powinniśmy sobie syćka zycyć
Scenścio zdrowio
I wszelakij pomyślności
Stoi sosna przy sośnie
A przy sośnie drzewo rośnie
Drzewo było drzewo będzie
Idom ludzie po kolendzie
l my tez tu ześli
Po kolendzie przyśli
Hop hop hop
Na scynści na zdrowi
Na te Boże Świenta
Coby się chowały
Chłopcy i dziewcenta
Bycki i cielenta
Coby się wom dażyło i mnożyło
W łoborze kómorze
Dej to Panie Boże
Byście mieli telowne wołków
Ile w płocie kołków
Tyle łowiec ile w lesie mrowiec
Tyle cielicek ile w polu jedlicek
W polu hań snop przy snopie
Kopa przy kopie
Gospodorz coby chodził
Miendzy tymi snopami
Jako miesiąc miendzy gwiozdami
Coby się Wom kopiło snopiło
Dyślem do stodoły łobróciło
Byście mieli psenicke
ako renkawicke
Ziemnioki jako buroki
Buroki jako przetoki
Byście furmanili konie piekne mieli
To co zarobili byście nie przepili

Genś by wcesno była
W lutym jojka mioła
Młodych ze dwajścia
Coby tez wysiedziała
Cobyście mieli pełno kur pod grzendom
Pełno kur na grzendzie

Coby Wom tez jojka niosły
Kany wtóra siendzie
Cobyście mieli telowne indyków
Kacek przepiórek gensi kur
Jako przed tom burzom
Hań na tym niebie chmur
My Wom gospodorzu winsoujemy sceze
By na Wasym polu rodziło się dobrze
By się Wom udało żytko i pszenicka
Jencmień konicyna łowies dlo konicka
Coby się Wom tez krowicki same doiły
l trzy razy w roku łocieliły
Coby Wom kohuty jojka
Z dwoma żółtkami znosiły
Cobyście mieli łowce jak konie
A krowy jak słonie
Cobyście mieli pełne becki kapusty
Coby Wom starcyło na syćki łodpusty
Coby Wom krety łogródka nie zryły
Coby Wom się beboki
Po nocach nie śniły
Coby Wom w centralnym
Gałom zime dudniło
A z drewutni wiela wengla nie ubyło
Coby Wom tranzystory grały
Pięknie jak (organista w kościele
Coby Wom prondu nie ciongły za wiele
Coby Wom komarek
Chodził jako zegarek
Coby się Wom
Zienć hruby trafił jak autobus
Silny jak parowóz
Cobyście przy nim grali
Śpiewali jedli i pili
l nic innego nie robili
Ale łod casu do casu się pomodlili
Powinsujemy jesce
Temu nojstarsemu dziewcenciu
Coby się tego roku jesce wydało
Ty moja Hanuśko jus mos tego dosyć
Ino Ci potrzeba Pana Boga prosić
Pana Boga prosić
l Nojświentsom Pannę
Coby Ci się dostoł kochanecek świarny
Coby Cię nie bijoł gorzołki nie pijoł
Kwaśnicy nie jodoł z innymi nie godoł
Tabaku nie kurzył z innymi nie burzył
Tak to Boże dej hop
Dziewki coby się Wom powydawały
Wiela z chałpy nie zabrały
Parobcy coby się Wom tez pożenili
Majentne dziewki za baby
Coby sobie wzieni
Ej cobyście tez rowery
Zamienili na helikoptery
Coby Wos do ksiengi Guinnessa wpisali
Cobyście nie ino w dowodzie figurowali
Cobyście zjeździli syćki strony świata
Cobyście pamientali ka rodzinno chata
By się Wom udała klac na źrebienta
By im nie szkodziły dropiezne zwierzenta
Ziemniocki przetocki rosły jako gorcki
Kapusta i kwacki rosły jako przetacki

Byście mieli pełno krów w łoborze
A masła w komorze
Kurecki cobyście mieli cubate
A dziewki penkate
Cobyście mieli piekne konie
A nie zodne śkapy
Coby wciongnely wóz
Do nojwienksej grapy
Byście mieli duzo piniendzy
l nigdy nie zaznali nendzy
Cobyście chodzili w samiuśkim jedwabiu
Coby w karnawale kozdy się zobawił
Coby młode pary scynśliwie ślub brały
Coby Wom dziecyska nigdy nie płakały
Coby nie brakło w studni nigdy wody
A w chałpie zgody
Coby na świecie było cicho i spokojnie
Coby w rodzinie nik nie był na wojnie
Cobyście jak poncki w maśle się pławili
Nic nie martwili dużo jedli i pili
Coby dzieci były piekne jako biołe klusecki
A jako janiołecki spokojne zonecki
Cobyście mieli syćkigo dości
Jak na tej gałonzecce łości
Pełne łobory pełne soflicki i kredensy
Safecki i pełne pudła
Coby Wom tez gospodyni
U pieca nie schudła
Cobyście mieli pełne lodówki
Spiżarki i zamrażarki
Cobyście byli zdrowi i weseli
Jako w niebiosach świenci janieli
A winszować hań nie przestanem
Póki grajcara nie dostanem
Tak to Boże dej hop hop hop

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!